

Kazimierz Bulas

Zniszczenie i odbudowa zabytków we Włoszech

Ochrona Zabytków 1/2, 74-82, 95-96

1948

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KRAKÓW — dom przy ul. Szpitalnej 8. — We wnętrzu tej gotyckiej kamienicy zachował się na I piętrze późniejszy strop drewniany, malowany, odkryty przy okazji badań konserwatorskich. Malowany temperą na deskach, dzieli się kompozycyjnie na trzy pola poprzeczne, ujęte w wygięte ramy architektoniczne uzupełnione skromną dekoracją roślinną. Treść obejmuje 5 przedstawień alegorycznych: „Stworzenie Świata“, „Ogień“, „Wodę“, „Powietrze“ i „Ziemię“. Alegorie podpisane napisami łacińskimi. Krój liter wskazuje na połowę XVIII w. Pierwsza scena wyobraża Stworzyciela lecącego z aniołem i globem, druga Apollina na wozie ognistym, trzecia Trytona i Nereidę (ryc. 45), czwarta skrzydlatego Zefira unoszącego nagą Psyche i piąta trzy półnagie postaci kobiece z naręczami owoców symbolizujące Ziemię (ryc. 37). Rysunek swobodnie deformowany, a koloryt gra ściszoną, gobelinową gamą barw. Urok tej świeżej kompozycji zatarła purytańska ręka zamazując barwną kredką wszystkie akty w obrazach. Przeprowadzenie formalne przypomina dekorację wiejskich dworów małopolskich jak w Jeżowie i Laskowej czy drewnianych kościółków podkarpackich. Prostota środków malarskich i treściwość plastycznego opowiadania zespala się tu z interesującą predyspozycją kulturalną malarza lub fundatora malowideł. Wyczuwa się ją w odległych reminiscencjach plastycznych, jakie posłużyły kompozycjom: w grupie „Powietrza“ kompozycja Rafaela w rozwinięciu opowiadania Apulejusza na sklepieniu rzymskiej Farnesiny i w grupie Stworzenia kompozycje bolońskie A. Caracciego.

ZNISZCZENIE I ODBUDOWA ZABYTKÓW WE WŁOSZACH

KAZIMIERZ BULAS

Druga wojna światowa spowodowała wielkie spustoszenia w skarbcu artystycznym Włoch, tak że ogólna lista strat daje obraz wprost przerażający; jeżeli jednak będziemy rozpatrywać te straty pod względem jakościowym i w stosunku do całości zasobów artystycznych kraju, bilans ten nie wypadnie tak bardzo ujemnie. Wśród całkowicie zburzonych utworów architektury widnieje niewiele obiektów



Ryc. 46. Kościół Santa Maria delle Grazie w Mediolanie przed zniszczeniem.

o dużej wartości artystycznej, natomiast są uszkodzone w większym lub mniejszym stopniu setki kościołów, pałaców i innych zabytków budownictwa, przy czym oczywiście uległa zniszczeniu związana z architekturą dekoracja. Pełne zestawienie strat daje urzędowa publikacja angielska w dwu tomach: *Works of Art in Italy. Losses and Survivals in the War*, Londyn 1945 i 1946. Urzędowego wydawnictwa włoskiego tego rodzaju nie ma do tej pory, toteż opieram się na ogólnym zestawieniu w obszernym artykule Emilio Lavagnino w czasopiśmie „Ulisse” z sierpnia 1947, zaopatrzonym w wielką ilość zdjęć oraz w dane bibliograficzne. Artykuł ten daje również zupełnie wystarczający przegląd prac konserwatorskich dokonanych w ostatnich trzech latach powojennych.

Wśród bezpowrotnie straconych cenniejszych zabytków budownictwa należy wymienić mosty rzymskie w Kapui i na Via Appia koło Benewentu, kościoły: Santa Maria in Porto Fuori i San Vittore w Rawennie, San Biagio w Forli, San Girolamo w Rimini, Santa Maria in Porto Salvo w Palermo, Santa Maria in Flumine w Ceccano, campanile San Piero w Grado koło Pizy, Opactwo w Montecassino.

Pierwsze miejsce pod względem zniszczenia zajmuje Mediolan, gdzie zostało uszkodzonych około 200 budowli monumentalnych, ale już w 139 rozpoczęto prace restauracyjne. Ukończono prace w San Gotardo in Corte i w Teatro alla Scala, naprawia się zewnętrzne części dekoracji Duomo; w Santa Maria delle Grazie odbudowuje się lewą nawę i kaplice kościoła, krużganki i refektarz, z którego pozostały tylko trzy mury okrężne. Mimo zawalenia się sklepienia ocalała szczęśliwie Ostatnia Wieczerza dzięki urządzeniom ochronnym, jest jednak tak nadwyrężona zębem czasu, że wymaga gruntownej restauracji. Jak sam stwierdziłem, czynione są już w tym celu na miejscu studia i przygotowania. — W Sant Ambrogio toczą się prace nad przywróceniem warunków statycznych nawy i części prezbiterialnej, oraz nad odbu-



Ryc. 47. Kościół Santa Maria delle Grazie w Mediolanie po zniszczeniu.



Ryc. 48. Kościół Santo Stefano w Genui po zbombardowaniu.

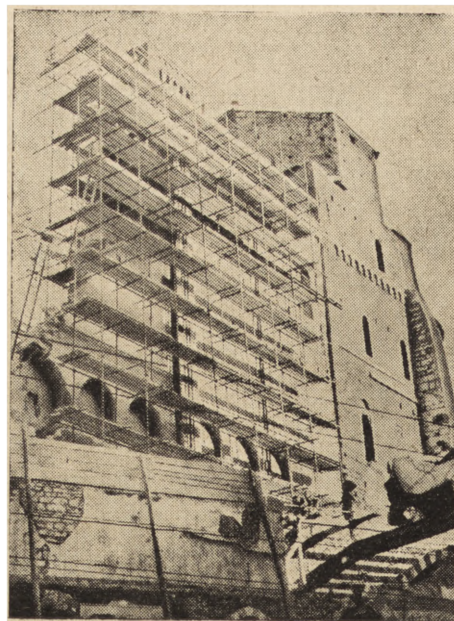
wielu robót restauratorskich najważniejsze są prace w Santo Stefano i w SS. Annunziata del Vastato. W pierwszym kościele bomby zburzyły dużą część fasady i prawego boku, w drugim ucierpiał poważnie lewy bok i absyda. Ukończono restaurację niektórych pałaców jak Palazzo Bianco, Palazzo Rosso, Palazzo Ducale; ale odbudowa Albergo dei Poveri musi potrwać jeszcze kilka lat, a wprost beznadziejnie przedstawiają się losy Teatro Carlo Felice, zniekształconego w potworny sposób na skutek pożaru.

Równie silnie ucierpiał i Neapol, gdzie doznało uszkodzeń ponad 50 kościołów, jednak po czterech latach od chwili wypędzenia Niemców w jesieni 1943 roku i tutaj położenie uległo bardzo poważnej poprawie. W SS. Annunziata zdołano uratować od niechybnej, zdawało się, ruiny wielką kopułę Vanvitelliego. W Sant'Eligio bomby odsłoniły bardzo ciekawe resztki pier-

dową portyku Bramantego. Posuwały się znacznie naprzód prace w Castello Sforzesco, gdzie już jest otwarte Muzeum Historii Sztuki, dalej w Palazzo Reale, w Palazzo Marino, w Ospedale Maggiore, w Bibliotece Ambrożyjskiej, w Accademia di Brera, gdzie najczęściej ucierpiał sale galerii obrazów. Natomiast z Palazzo Borromeo pozostało bardzo niewiele, tak że na razie chodzi tylko o zabezpieczenie ocalałych fresków.

Drugim z kolei miastem najbardziej doświadczonym przez wojnę jest Genua, nękana przez kilka lat atakami z powietrza i od morza, lecz również tutaj pracuje się bardzo intensywnie nad usunięciem przynajmniej najboleśniej-
szych zniszczeń. Wśród bardzo

Ryc. 49. Kościół Santo Stefano w Genui. Rozpoczęcie prac rekonstrukcyjnych.



wotnej budowli gotyckiej, które się obecnie odpowiednio zużytkowuje. Natomiast bardzo poważne zagadnienia wyłoniły się w związku z odbudową Santa Chiara, gdzie spłonęła cała, niesłychanie bogata, dekoracja wewnętrzna, nagromadzona w ciągu stuleci, zwłaszcza w XVIII w., i pozostały tylko nagie, opalone i popękane mury z XIV w., mimo to imponujące w swym ogromie. O przywróceniu ostatniego stanu nie może już być mowy, zwykle zaś pokrycie murów dachem nadałoby kościołowi wygląd hangaru; ale na szczęście restauracja znajduje się w bardzo dobrych rękach, więc zapewne ostateczny wynik będzie zadawalający.

Wojna nie oszczędziła nawet najbardziej odległych zakątków kraju, od Bolzano i Trento po Syrakuzy, od morza Liguryjskiego i Tyreńskiego po Adriatyk. Z uwagi na brak miejsca muszę ograniczyć się

Ryc. 51. Kościół Eremitani w Padwie. Campanila widziana od strony zniszczonego chóru.

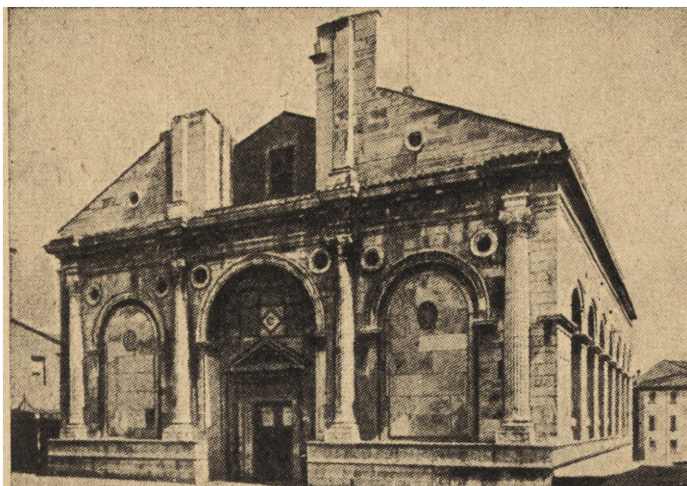


Ryc. 50. Kościół Eremitani w Padwie przed zniszczeniem.

do niektórych tylko przykładów.

Prawdziwych cudów dokonano w Poli, gdzie świątynia Augusta i Romy oraz Duomo zostały ugodzone w sam środek i przeważnie leży w gruzach, a dzisiaj stoją z powrotem, odbudowane zasadniczo z oryginalnych części.—Dla Padwy najboleśniejszym ciosem było zniszczenie Chiesa degli Eremitani, ugodzonej w samo prezbiterium i w fasadę, przy czym poszły w strzępy freski Mantegni, Ansuino da Forli, Bono da Ferrara, Guariento i Jacopo degli Avanzi. Odbudowano tam absydy i pracuje się nad pokryciem kościoła nowym dachem. W tejże prowincji najgorszy los spotkał Vicencę, lecz i tutaj odbudowa postępuje szybko naprzód, podobnie jak w Weronie. W tej ostatniej miejscowości Niemcy wy-

Ryc. 52. Tempio Malatestiano w Rimini przed zniszczeniem.



sadzili w powietrze nie tylko rzymski most della Pietra, ale nawet nie mający znaczenia strategicznego most Castelvechio, mimo że władze włoskie w porozumieniu z Niemcami zbudowały tutaj mur zaporowy parumetrowej grubości i wysokości. Szcątki obu tych mostów zebrano i uporządkowano, toteż prawdopodobnie da się je zrekonstruować.

W Piemoncie najcięższe szkody poniósł Turyn, gdzie odbudowano Chiesa della Consolata i cały szereg pałaców, a w innych kościołach prace posuwają się naprzód. W Emilii najciekawsze prace są prowadzone w Archiginnasio w Bolonii, ale ostateczna restauracja może tam być ukończona dopiero za 2—3 lata, a zupełna odbudowa Palazzo della Pilotta w Parmie potrwa jeszcze całych pięć lat.

Nad Adriatykiem ucierpiały najwięcej Ankona i Fano, lecz i tutaj zrobiono już bardzo dużo dla zabezpieczenia uszkodzonych zabytków budownictwa i przywrócenia im wyglądu pierwotnego. W Ankonie, gdzie właśnie najstarsza część miasta doznała najboleśniejszych ciosów, da się uratować tylko częściowo niektóre najcenniejsze zabytki. W Fano najtrudniejsze zagadnienie stanowi odbudowa wszystkich campanil, podminowanych i zwalonych przez Niemców. Zato



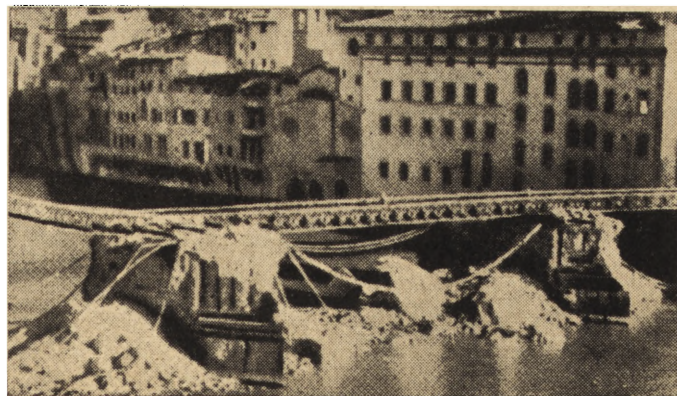
Ryc. 53. Tempio Malatestiano w Rimini. Zniszczenie chóru.



Ryc. 54. Most Santa Trinita we Florencji przed zniszczeniem.

Rawenna wyszła naogół obronną ręką poza wspomnianymi na wstępie zupełnie zburzonymi dwoma kościołami. W Rimini jest na ukończeniu restauracja starego kościoła św. Franciszka, którego słynna wewnętrzna dekoracja marmurowa z połowy XV w., wykonana przez Leona Battista Alberti i Matteo De Pasti, nie została zbyt zniszczona mimo poważnych szkód w samych murach. W całej Romani prowadzi się ogółem około 50 prac restauracyjnych.

W Umbrii wojna nie pozostawiła głębszych śladów, podobnie i w Abruzzach, mimo że tutaj całe miejscowości zostały zrównane z ziemią. Natomiast w trzech prowincjach tokańskich: Florencja, Arezzo i Pistoia, może najdotkliwiej nawiedzonych przez wojnę, uległo większemu lub mniejszemu zniszczeniu 400 budowli zabytkowych, z czego jednak w 250 wypadkach już ukończono roboty restauracyjne, względnie dobiegają one końca, a w pozostałych wypadkach przystąpiono już do naprawy. W ogóle w Toskanii szkody w zakresie majątku artystycznego są najliczniejsze i najdotkliwsze, na co złożyło się zagęszczenie zabytków i charakter działań wojennych. Niewątpliwie najpoważniejszą stratą jest zniszczenie Basilica Minore dell'Osservanza na



Ryc. 55. Most Santa Trinita we Florencji po zniszczeniu.



Ryc. 56. Bazylika San Lorenzo fuori le mura w Rzymie. Portyk i część fasady w ruinie.

peryteriach Sieny, jednego z najpiękniejszych kościołów Odrodzenia, arcydzieła Cozzarelliego. Dotychczas odbudowano tam sklepienia dolnego kościoła i naprawiono popękane i powykrzywiane mury całej budowli, a obecnie pracuje się nad sklepieniami nawy i nad odbudową kopuły. Również oryginalne dekoracje stiukowe i terakotowe Andrea Della Robbia i Cozzarelliego wrócą na swoje miejsce po wyłowieniu drobnych fragmentów z ruin.

W Pizie największe szkody poniosło Camposanto na skutek pożaru, tak że trzy lata temu położenie wyglądało tragicznie, ale i tu zrobiono już wiele, choćby przez ograniczenie rozmiarów zniszczeń.

We Florencji wymieńmy chociażby prace w Santo Stefano al Ponte i w Santa Trinita. Oba kościoły ucierpiały bardzo od podmuchów przy wysadzaniu przez Niemców średniowiecznej części miasta po obu stronach Ponte Vecchio, który, jakkolwiek na razie dostępny dla ruchu pieszego, też będzie musiał być zabezpieczony w jakiś sposób w najbliższym czasie. Wszystkie pozostałe mosty florenckie na Arno wyleciały w powietrze, ale zapewne most Santa Trinita da się odbudować z wyłowionych w rzece i ze znalezionych na brzegach oryginalnych kawalków.

Przechodząc do Lacjum, zatrzymajmy się najpierw w Rzymie, gdzie można uważać za ukończoną odbudowę bazyliki San Lorenzo fuori le mura. Uzyskała ona zewnętrzny wygląd bardzo podobny do dawnego, choć niezupełnie taki sam, natomiast wewnątrz zmieniła bardzo swój charakter na skutek całkowitego prawie zniknięcia malowideł z XIX w. W związku z pracami znaleziono pod obecną posadzką resztki starszych konstrukcyj, co zapewne ułatwi rozwiązanie wielu zagadek związanych z powstaniem i rozwojem tej bazyliki.

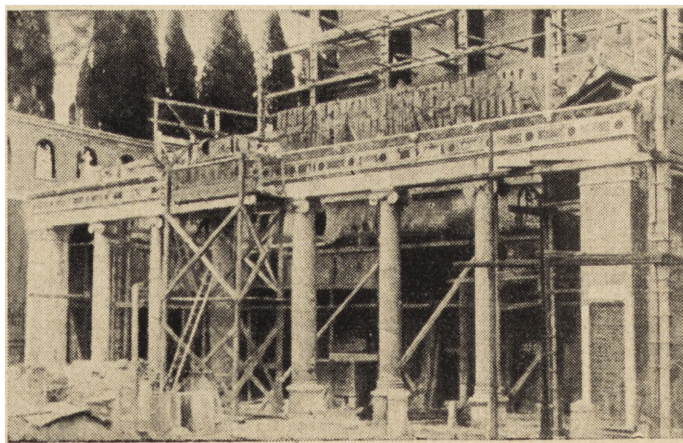
Niemalو problemów nasuwa odbudowa zabytków kampańskich, zwłaszcza Duomo w Benewencie. Została z niego tylko fasada, kampanile, trochę kolumn i parę wątków murów po bokach. Nawet brama brązowa nie da się już zrekonstruować. — W Pompei spadło sto bomb. Uszkodzone budowle zdołano już naprawić, choć tylko w nielicznych

wypadkach podniesiono zwalone mury, natomiast bezpowrotnie przypadło ponad sto malowideł starożytnych, na szczęście nie najcenniejszych. Pozbierano i rozmieszczono odpowiednio najdrobniejsze fragmenty architektoniczne i dekoracyjne, ale mimo czterech lat pracy upłynie jeszcze sporo czasu, zanim wszystko zostanie uporządkowane.

Ze wszystkich prowincyj włoskich najmniej ucierpiały zabytki architektury w Apulii, również niewielkie straty są w Kalabrii z uwagi na słabe ataki powietrzne i szybkość operacji wojennych. Zato duże straty od bomb lotniczych poniosła Sardynia, zwłaszcza Cagliari, gdzie jednak prace restauracyjne są zasadniczo ukończone, oraz Sycylia. W samym Palermo trzeba było przystąpić do restauracji w ponad 50 kościołach i pałacach. Na szczęście tylko dwie cenne budowle uległy tutaj całkowitemu zniszczeniu, a mianowicie SS. Annunziata z końca XV w. oraz oratorium San Francesco da Paola ze stiukami Procopio Serpotta. Najważniejsza jest restauracja Santa Maria della Catena, dzieła Carnelivariego z ostatnich lat tegoż stulecia, oraz Basilica della Real Maggiore z XII w. W bazylice św. Franciszka z Asyżu zniszczenia odsłoniły okazałe partie architektury średniowiecznej oraz renesansowej, poprzednio ukryte pod architekturą XVIII w., toteż po ukończeniu odbudowy bazylika ta wystąpi w nowej, interesującej formie. — W prowincji Catania najbardziej ucierpiały Acireale, Adrano i Randazzo. W Syrakuzach prace są prawie wszędzie zakończone, a w znacznej mierze i w Taorminie.

A teraz przejdźmy do omówienia zasad, na których oparto prace restauratorskie. Najważniejsza była „pierwsza pomoc“, polegająca na podparciu murów groźących zawaleniem, na prowizorycznym pokryciu wnętrza, na zebraniu zasadniczych części strukturalnych i dekoracyjnych i na umocnieniu malowanego tynku. W ten sposób zabezpieczono od razu 700 budowli o większej wartości artystycznej, a następnie przystąpiono do stopniowej restauracji. Postawiono sobie przy tym jako zasadę, że lepiej umacniać, niż naprawiać, a lepiej naprawiać, niż

Ryc. 57. Bazylika San Lorenzo fuori le mura w Rzymie. Odrastające kolumny portyku.



restaurować, jeżeli zaś restauracja jest nieodzowna, części uzupełnione muszą być łatwe do rozpoznania.

Nieraz ściany uszkodzone po prostu włącza się do sąsiednich dobrze zachowanych lub wzmacnia się je „zastrzykami“ z cementu, kiedy indziej prostuje się mury powyginane od podmuchów, ażeby mogły wytrzymać ciężar dachu czy sklepienia. Wymyślono w tym celu różne systemy, stosowane zależnie od wypadku, żeby tylko nie burzyć oryginalnych murów, nie tylko z uwagi na pokrywające je dekoracje, ale i z uwagi na ich jednorazowy, dokumentarny charakter. Niestety nie zawsze jest to możliwe i wówczas przystępuje się do rozbiórki, kamień po kamieniu, cegła po cegle, przy równoczesnym sporządzaniu rysunków, fotografii i pomiarów jako też numerowaniu, a następnie, po wzmocnieniu fundamentów, ustawia się wszystko z powrotem na miejscu. Jeżeli zaś mur już uległ zawaleniu, wtedy dokonuje się dokładnej selekcji gruzów, zbiera się i zestawia kamień po kamieniu, przy czym nieraz układa się poprzednio całą ścianę poziomo na ziemi.

Przy restauracji wykorzystuje się wszystkie zachowane części architektoniczne i dekoracyjne, choćby najmniejsze. Kolumny wzmacnia się metalowymi czopami, gzymse, kapitele, architrawy zestawia się z fragmentów z tą starannością, z jaką się zlepia wazy greckie. Części uzupełnione dadzą się z bliska odróżnić dzięki odmiennemu materiałowi, pobieżnemu wykończeniu, umieszczonym datom, znakom i napisom.

Tak oto wygląda w bardzo ogólnym zarysie lista strat w zakresie architektury oraz przegląd prac restauratorskich.

Wszystkie zdjęcia z wydawnictwa „Fifty War-Damaged Monuments of Italy“ (Roma, 1946).

D. c. n.

UTRWALENIE POLICHROMII JANA MATEJKI W KOŚCIELE MARIACKIM W KRAKOWIE

W. ZARZYCKI I WŁ. CHOLEWIŃSKI

Polichromia wykonana wg. projektu Jana Matejki w latach od 1889—91 r. w prezbiterium kościoła Mariackiego w Krakowie poczęła ulegać w ostatnich czasach daleko idącemu zniszczeniu. W roku 1946 podjęto pod kierownictwem prof. Wiesława Zarzyckiego zabiegi konserwatorskie około jej uratowania, które ze względu na swą skalę jak i sposoby usuwania występujących zniszczeń zasługują na bliższą uwagę. Z dziennika prowadzonego w czasie robót przez Wł. Cholewińskiego wyjmujemy kilka fragmentów dla zilustrowania stanu zachowania polichromii, przedsięwziętych prób i rodzaju konserwacji, wreszcie zachowania się jej w zmienionych warunkach.

6. VII. 1946 r. Badanie sklepienia wykazało, że tło było malowane techniką klejową, natomiast ornament koronkowy i gwiazdy pokryto

Les fragments les plus anciens appartiennent à la décoration de l'ancien chapitre et représentent des saints. Les travaux de conservation, menés à grande échelle, à l'église des Cisterciens de Mogiła, du XIII-e s., ont amené la découverte, sous la polychromie, d'une nouvelle polychromie du XVI-e s. probablement exécutée par le Père Stanislas Samożelnik, Cistercien du lieu. On voit dans le choeur la scène de l'Annonciation, une décoration ornementale et des inscriptions. On a découvert en plusieurs endroits dans un bâtiment de la plus ancienne université de Pologne, celui qu'on appelle Collegium Maius, à Cracovie, des fragments de décoration murale. Certains d'entre eux, au rez-de-chaussée et à l'étage, remontent au XVI-e s., le reste, notamment ceux de la salle dite des Jagellons, remonte au XVIII-e et au début du XIX-e s. et datent d'avant l'époque de la reconstruction faussement historique. Dans l'ancienne chapelle de Notre-Dame de Cracovie, appelée plus tard chapelle de Batory, par suite de l'explosion d'une bombe qui tomba dans l'angle de la chapelle (1944), des peintures ont été mises à nu sur la voûte; elles proviennent de la décoration byzantine du XIV-e s., mais en majeure partie du XVI-e s. lorsque la reine Anne fit refaire à ses frais la décoration. Elles représentent le Christ au milieu des saints. Les fragments de peintures que l'on a découverts cette année au château de Pieskowa Skała, construit au dernier quart du XVI-e s., portent les caractères du début du XVII-e s.; leur sujet est intéressant du fait que, par la personne du propriétaire d'alors, Zebrzydowski, il se relie aux mouvements d'autres croyances et de révolte du début du XVII-e s. Une des dernières décorations citées est ici celle du plafond d'une maison bourgeoise de Cracovie. Il y a là des représentations allégoriques, la création du monde et les 4 éléments: l'eau, le feu, l'air et la terre. Cette décoration remonte au XVIII-e s. environ; la conception toute particulière de son sujet est une éloquente illustration du niveau culturel de la bourgeoisie de Cracovie d'alors.

DESTRUCTION ET RECONSTRUCTION DES MONUMENTS EN ITALIE

La dernière guerre a fortement appauvri l'avoir artistique de l'Italie. Par un heureux hasard, il se trouve que relativement peu d'oeuvres d'art uniques aient été totalement détruites. Milan se place au premier rang des villes endommagées: près de 200 énormes bâtiments ont été détruits, mais on en restaure déjà 159. San Gottardo in Corte et le théâtre de la Scala sont entièrement reconstruits; on répare les parties extérieures de la décoration du Duomo. Les travaux sont en train dans les autres monuments. Gênes vient en second lieu; les travaux les plus importants ici sont ceux de Santo Stefano et de SS. Annunziata del Vastato. Plusieurs palais génois sont déjà reconstruits. Naples a beaucoup souffert également; les églises les plus endommagées sont celles de SS. Annunziata et Santa Chiera. Les conservateurs ont ici de grandes difficultés à résoudre sur la manière d'agir.

La guerre n'a point épargné les coins les plus reculés du pays. Notons la reconstruction du temple d'Auguste et de Rome, du Duomo de Pola, en principe à l'aide de parties originales en dépit d'un haut degré de destruction. On a entrepris la reconstruction de la Chiesa degli Eremitani à Padoue. Au bord de l'Adriatique, Ancone et Fano ont le plus souffert, mais là aussi on a déjà beaucoup fait. La guerre n'a laissé que peu de traces en Ombrie et dans les Abruzzes, par contre dans les trois provinces toscanes: Florence, Arezzo et Pistoia, 400 bâtiments historiques ont été détruits. Pour 250 d'entre eux les travaux de restauration sont terminés. C'est en Toscane d'ailleurs que l'on constate les plus grands dégâts dans le domaine des oeuvres d'art. La perte la plus importante de Siéne est celle de la Basilica Minore dell' Osservanza, actuellement restaurée. Le Camposanto de Pise a été le plus atteint, les dégâts y sont en partie réparés. A Florence, on travaille surtout aux églises Santo Stefano al Ponte et Santa Trinita. A Rome, on a terminé la recon-

struction de la basilique de San Lorenzo fuori le mura.

La reconstruction des monuments de la Campagne présente bien des problèmes, notamment pour le Duomo de Benevento et pour Pompéi fortement endommagée.

Les travaux de conservation consistaient tout d'abord à assurer provisoirement, après quoi on restaura progressivement. On fit tout le possible pour conserver les parties originales, soit en renforçant les murs à l'aide d'„injections“ de ciment, soit en redressant les murs courbés par le souffle des explosions. Lorsque ces moyens s'avéraient insuffisants, on démolissait, mais auparavant on prenait des croquis, des photographies et des mesures, on numérotait. Puis, après avoir renforcé les fondations, on remettait le tout en place. Si le mur était entièrement éboulé, on opérait une sélection minutieuse des décombres et l'on reconstruisait le mur avec les matériaux ainsi obtenus. On tirait profit de toutes les parties d'architecture et de décoration retrouvées et l'on remplaçait celles qui manquaient — ce qui est aisé à distinguer.

PRÉSERVATION DES FOURS DE POTIERS DE IGOŁOMIA.

En 1946—47, on a découvert à Igołomia (voiv. de Cracovie), des fours de potiers qui remontent au IV—VII s. après J—C. Étant donné leur caractère, il est devenu nécessaire de les conserver „in situ“. Comme, à l'époque préhistorique, il devait y avoir au-dessus des fours une construction en bois, pour les préserver des intempéries, on a décidé d'élever des

sortes de pavillons en bois à poutres horizontales, sur un soubassement de maçonnerie, couverts de chaume, très éclairés par le haut. L'auteur fait de plus remarquer que les fours découverts ne sont qu'un fragment d'une grande station préhistorique industrielle, de la commune d'Igołomia.

CHRONIQUE

Le Congrès des Intellectualistes à Wrocław. Au Congrès mondial des Intellectualistes à Wrocław, des représentants de l'histoire de l'art et des musées, des conservateurs, tels que le prof. Ranuccio Bianchi Bandinelli, conservateur à Rome, se trouvaient parmi les participants. D'entre les savants polonais, le dr. St. Lorentz, Directeur Général des Musées et de la Protection des monuments, prit une part active au Congrès.

Le Prof. Linus Birchler à Cracovie. Dans les derniers jours d'août dernier, le Conservateur Général de Suisse est venu en Pologne. Il a visité tous les principaux centres de conservation de Pologne en commençant par Wrocław. Il a pris ensuite connaissance des travaux de conservation de Cracovie, notamment de l'autel de Guy Stwosz. Il s'est rendu dans la suite à Varsovie, à Gdańsk et à Poznań (découvertes de conservation). Notre hôte est rempli d'admiration pour l'étendue et le tempo de conservation et a sincèrement loué la manière dont ces travaux sont exécutés. Il est probable que l'un des prochains numéros de „Ochrona Zabytków“ apporte à nos lecteurs les impressions du dr. L. Birchler.

CENA 150.—

Warunki prenumeraty: prenumerata roczna — 450 zł. — Prenumeratę przyjmuje Administracja: Kraków, ul. Bracka 6, Spółdzielnia Pracy i Użytkowników „Czytelnik“. — Konto P. K. O. Kraków IV-5162.
Wysyłka w prenumeracie następuje po dokonaniu przedpłaty.

M-45464 — Papier kl. V, 70 × 100 ilustr. 90 g

PKZG, Kraków, Wielopole 1 — 2.000 — Zam. 1096 — VIII. 48.